

Alicja
Ungeheuer-Gołąb

Przygody Jeżyka spod Jabłoni

ilustrował
Kazimierz Wasilewski



Wydawnictwo Skrzat
Kraków

Nowy dom

W ogrodzie rosła Jabłoń. Jesienią opadające z niej liście tworzyły na ziemi gruby brązowy dywan. A gdy tato Marcina zgrabił je w jedno miejsce, wyglądały jak wielka góra.

Ostatniego roku pod koniec lata przyszedł do ogrodu Jez. Był jeszcze młody, ale nie taki całkiem malutki. Mógł już mieszkać sam i sam o sobie decydować. Dlatego opuścił las i wyruszył w świat w poszukiwaniu własnego domu.

Gdy znalazł się w ogrodzie, jego uwagę od razu przyciągnęła stojąca obok domu Jabłoń. Na jej

gałęziach czerwieniły się jabłka, a przez liście przeświecało złote, sierpniowe słońce.

„Tutaj zostanę” – pomyślał Jeżyk i podreptał w kierunku drzewa. Wiedział, że gdy spadną jabłka, będzie miał mnóstwo jedzenia, a gdy w jesieni opadną liście, znajdzie ciepły kąt do spania. Tymczasem rozglądnął się w poszukiwaniu krecich kopców. Znalazł jeden na grządce z resztkami marchewki i zaczął się do niego dobijać.

– Hej! Jest tam kto? – wołał z całych sił.

Krety potrafią drążyć bardzo długie i skomplikowane korytarze, dlatego Jeżyk musiał wołać bardzo, bardzo głośno, żeby ktoś go w ogóle usłyszał. W końcu ziemia zaczęła się poruszać, ale nie tam, gdzie stał Jeżyk, tylko trochę dalej, pod liśćmi wyrosniętej o tej porze roku kalarepy.

– A któż to tak wrzeszczy? – zapytał głos wydobywający się spod ziemi i po chwili wyszło na grządkę czarne zwierzątko.

– To tylko ja – powiedział nieśmiało Jeżyk. – Jestem Jeżyk, przyszedłem z lasu i chciałbym tu zamieszkać – przedstawił się grzecznie.

– W naszym ogrodzie? – zdziwił się Kret.

– Tak, bardzo mi się tu podoba.

– No to mieszkaj sobie, nie mam nic przeciwko temu – powiedział Kret i odwrócił się, by znów schować się w wilgotnej ziemi.

– Poczekaj! – zawołał Jeżyk. – Wzywałem cię, bo chciałem cię prosić o pomoc.

Kret popatrzył na niego pytająco.

– Czy mógłbyś mi pomóc wygrzebać norę pod tą Jabłonią? Chyba nikt tu nie mieszka...



– Czemu nie – odparł Kret i podreptał w kierunku Jabłoni. – Rzeczywiście nikt tu jeszcze nie mieszka – mówił – chociaż w ogrodzie mamy wielu lokatorów. Jeśli tu zostaniesz, na pewno ich poznasz.

Kret zabrał się do kopania norki. Rozgarniał łapkami twardą ziemię, cicho przy tym stękając. Jeżyk usuwał ziemię i wyrównywał teren. Trwało to wszystko dosyć długo, ale gdy wreszcie Kret wyszedł na wierzch, zapewnił Jeżyka:

– Będziesz miał piękną norkę. Zrobiłem ci pokój i spiżarnię, żebyś miał dużo miejsca na zapasy. A zaraz nad grubym korzeniem możesz sobie zrobić małe okienko, jeśli znajdziesz odpowiedni kawałek szkła – po czym kichnął dwa razy, bo kurz wszedł mu do nosa, i pożegnał Jeżyka.

– Muszę już iść. Do widzenia.

– Bardzo ci dziękuję. Gdybyś kiedyś czegoś potrzebował, na pewno ci pomogę.

– Hm, hm – mruknął Kret i szybko oddalił się do swoich kopców na grządce marchewki.

Jeżyk wszedł do norki. Okazała się przestronna i solidna.

„Tak, będzie się tutaj bardzo dobrze mieszkało – pomyślał. – Gdy zrobię łóżko, stolik i półki do spiżarni, będzie naprawdę świetnie”.

Tymczasem wymościł sobie poślanie z suchej trawy i zasnął. Miał przecież za sobą dzień pełen wrażeń, opuścił las i długo wędrował, zanim znalazł to piękne miejsce pod Jabłonią. Teraz tu będzie jego dom.



Sąsiedzi

Jeżyk obudził się nad ranem. Świtało. Przez nieosłonięte okno wpadały do jego domku pierwsze światło brzasku i ożywczy wietrzyk. Odetchnął głęboko i poczuł zapach ogrodu. Szybko wyszedł na dwór w poszukiwaniu czegoś smacznego.

– O, mam szczęście! – ucieszył się, gdy zobaczył pod płotem kawałek bułki. Już miał po nią sięgnąć, kiedy zza płotu odezwał się krzyk Kundla:

– Zostaw, to moje!

Kundel jest psem. Mieszka w małej psiej budzie przylepionej do ściany sąsiedniego domu i bardzo

głośno szczeka. Całe szczęście, że to nie jest pies Marcina, bo wypłoszyłby wszystkich mieszkańców ogrodu. I tak jest z nim mnóstwo kłopotu.

– A coś ty za jeden? – zapytał zdziwiony wyglądem Jeżyka.

– Nazywam się Jeżyk i będę mieszkał pod Jabłonią. Właśnie się obudziłem i jestem bardzo głodny.

